№ 15. Piątek 19 stycznia (1 lutego) 1907 roku. Rok. II.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9 róg Puszkińskiej).—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie 8 rub., półrocznie 4.50, kwartalnie 2.50, miesięcznie 85 kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie 14 rubli, półrocznie 7, kwartalnie 4 ruble. Za zmianę adresu dopłaca się 30 kop., przyczem prosimy podawać poprzedni.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po 40 k., za 1-szy raz, i 20 k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz k. 10, za każdy nast. raz od wiersza miary garmont. W Kijowie prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya „Dziennika“; w Paryżu wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; w Warszawie Dom Handlowy L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. W Żytomierzu p. K. Lenczewski ul. W.-Berdyczowska d. p. Swiderskiej.

Z KIJOWSKIEGO KATOLICKIEGO

Towarzystwa Dobroczynności.

Powołując się na odezwę K. K. T. D., umieszczoną w 263 Nrze „Dz. Kij.“, w której, między innemi, była wzmianka o rozpoczynających się pracach przygotowawczych **„Wydziału Letnisk“** przy Kij. R. K. T. Dobroczynności, podajemy niniejszem do wiadomości osób zainteresowanych i współczujących tej pożytecznej i rozwijającej się z każdym rokiem instytucyi, że od d. 20 b. m., w godzinach od g. 11 rano do 3 po poł. w biurze T. D., M. Żytomierska Nr 8, rozpoczynają się zapisy dzieci, potrzebujących wysłania na Letniska, oraz wszelkie czynności, wchodzące w zakres tego Wydziału, a więc: porozumiewanie się z kandydatami na dozorców, dozorczynie i kucharki— przyjmowanie ofiar tak pieniężnych, jak niemniej w materyałach, odzieży, bieliźnie i. t. p., udzielanie objaśnień, pragnącym w jakikolwiek sposób przyczynić się do rozwoju **„Letnisk“** przy Kij. K. Tow. Dobroczynności. Przypominamy też naszym łaskawym ofiadodawcom, że wczesne nadsyłanie ofert na „Letniska“ ułatwia wydziałowi dokładne zorganizowanie wszystkich poszczególnych jego czynności.

217—6—1 **„Wydział Letnisk“**
przy Kij. K. Tow. Dobroczynności.

Od Administracyi.

Szanownych Prenumeratorów zamiejscowych prosimy przy odnawianiu prenumeraty o dołączenie poprzedniego adresu, podług którego był **„Dziennik Kijowski“** wysyłany. Poprzedni adres jest nam koniecznie potrzebny dla uniknięcia nieporozumień.

Do Prawyborców POLAKÓW miasta Kijowa!!!

Organizatorowie wiecu przedwyborczego, Lucyan Knoll i Czesław Łoziński, uzyskawszy odpowiednie pozwolenie władzy, zapraszają Polaków prawyborców miasta Kijowa, na mający się odbyć **wiec przedwyborczy d. 26-go stycznia 1907 r. w Klubie Polskim „Ogniwo“**, o g. 8-ej wieczorem.

Do Prawyborców POLAKÓW m. Berdyczowa i powiatu berdyczowskiego.

Organizatorowie wiecu przedwyborczego, Stanisław Peszyński i Leon Rogoziński, uzyskawszy odpowiednie pozwolenie władzy, zapraszają Polaków prawyborców miasta Berdyczowa i pow. berdyczowskiego, na mający się odbyć **wiec przedwyborczy d. 21-go stycznia r. b. w Berdyczowie**, o godz. 6-ej wieczorem.

KALENDARZ.

19 (1) Piątek — Fabiana.
20 (2) Sobota — Agnieszki P. M.
21 (3) Niedziela — Wincentego.
22 (4) Poniedz. — Zaślubiny N. M. P.
23 (5) Wtorek — Tymoteusza B. W.
24 (6) Środa — Nawrócenie św. Pawła Ap.
25 (7) Czwartek — Polikarpa B. M.

P. T. Gimnastyczne. Od 5—6 ćwiczenia dla panienek. Otwarta ślizgawka dla członków. Wejście bezpłatne.
Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 10—3.

Do wyborców.

Dla pamięci wszystkich. do głosu uprawnionych, przytaczamy terminy zjazdów wyborczych.

W gub. kijowskiej:

D. 21-go stycznia odbędą się zjazdy pełnomocników gmin, celem wybrania wyborców na gubernialne zebranie wyborcze.

D. 22-go stycznia: —1) zjazdy prawyborców miejskich, celem wybrania wyborców na gubernialne zebranie wyborcze i 2) zjazdy powiatowe właścicieli ziemskich. w tym samym celu zwołane.

D. 28-go stycznia — wybory wyborców na zjeździe pełnomocników robotników.

D. 29-go stycznia — prawybory w m. Kijowie.

D. 6-go lutego — wybory 15 posłów z gub. kijowskiej i w tym samym dniu odbędą się wybory posła z miasta Kijowa.

W gub. podolskiej:

D. 20-go stycznia odbędą się zjazdy pełnomocników gmin włościańskich.

D. 22-go stycznia — zjazdy prawyborców kuryi miejskiej.

D. 23-go stycznia — zjazdy powiatowe prawyborców kuryi większej własności ziemskiej.

D. 6-go lutego — wybory gubernialne posłów do Izby Państwowej.

W gub. wołyńskiej:

D. 20-go stycznia — odbędą się zjazdy pełnomocników od gmin.

D. 21-go stycznia — zjazdy prawyborców miejskich.

D. 22-go stycznia — powiatowe zjazdy właścicieli ziemskich.

D. 26-go stycznia — zjazd pełnomocników kuryi robotniczej w Żytomierzu.

D. 6-go lutego — w Żytomierzu wybory posłów do Izby Państwowej z gub. wołyńskiej.

Wyborcy!

Spieszcie na zjazdy wyborcze, oddawajcie głosy wasze!

Obowiązek obywatelski nakazuje wam skorzystać z praw wyborczych, które posiadacie.

Każdy głos ma swe znaczenie, każdy wyborca może przechylić szalę zwycięstwa na tę lub inną stronę!

Idźcie do urn wyborczych tłumnie i zwarcie, głosujcie solidarnie na upatrzonych kandydatów!

W jedności siła!

Upraszamy współpracowników, korespondentów i przyjaciół naszego pisma o telegraficzne zawiadamianie nas o rezultatach prawyborów i wyborów.

REDAKCYA.

Listy warszawskie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Kijowskiego“).

D. 28 stycznia.

W dniu wczorajszym Warszawa zamanifestowała dobitnie swe uczucia narodowe. Nie mogło to, naturalnie, dla nikogo być niespodzianką, zwłaszcza dla osób, zamieszkałych na prowincyi, na które nie mają wpływu chwilowe sugestye, płynące z tych czy innych kół. Dla nas tu jednak, oddychających atmosferą ciągłych oszczerstw i kalumnii, rzucanych na cały nasz ruch narodowy przez krzykliwą garść tak zwanych postępowców, w znacznej większości Żydów,—dla nas i dla całej zresztą Warszawy manifestacya wczorajsza ma niewątpliwie znaczenie bardzo doniosłe.

Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe, stojące na czele polityki narodowej w naszym kraju, zorganizowało i przygotowało na dzień wczorajszy na jedną i tą samą godzinę odrazu pięć wieców przedwyborczych. Wynajęto na ten cel pięć największych sal w naszem mieście, a więc wielką salę w Filharmonii, w gmachu techników, u wioślarzy, w resursie obywatelskiej i w Dolinie Szwajcarskiej. W najmniejszej z tych sal może się pomieścić z górą tysiąc osób, w największej—cztery tysiące.

Ponieważ wiece przeznaczone były tylko dla prawyborców, więc karty wstępu wydawano tylko osobom, które się wylegitymowały z posiadanego cenzusu wyborczego. Wydawano je zresztą wszystkim zgłaszającym się, bez względu na pochodzenie i poglądy polityczne.

Punktualnie o godz. 1½ w południe wszystkie sale wiecowe były już tak przepełnione, że setki i tysiące prawyborców nie mogły już tym razem znaleźć w nich miejsca. Ogółem wzięło udział w tych zebraniach około dziesięciu tysięcy prawyborców.

Wszystkie wiece odbyły się według jednego programu. A więc przedewszystkiem zagajenie przewodniczącego, potem przemówienie programowe w imieniu stronnictwa, dalej sprawozdanie poselskie z działalności w Izbie Państwowej, potem głosy przedstawicieli robotników narodowych i wyjaśnienia fachowe w sprawie wyborów, w końcu wreszcie przemówienia mówców przygodnych.

Byłem na jednym z tych wieców, mianowicie w sali techników. Tłum olbrzymi. Charakter zebrania wybitnie demokratyczny. Nieliczne jednostki z pośród inteligencyi giną poprostu w masie rzemieślników, robotników i t. p. Po pięknem, gorącem i patryotycznem przemówieniu przewodniczącego, pana Juliana Adolfa Święcickiego, prezesa Kasy literackiej, występowali kolejno na estradę pp.: mec. Stanisław Bukowiecki, mec. Franciszek Nowodworski, dwaj przedstawiciele Narodowego Związku robotniczego, dyrektor Stan. Gralewski i w końcu redaktor Roman Dmowski. Wszystkie te przemówienia słuchane były z wielkiem zajęciem i przyjmowane wprost z entuzyazmem, zwłaszcza dwa z nich, mianowicie — mec. Nowodworskiego i red. Dmowskiego, dwóch proponowanych kandydatów na posłów z miasta Warszawy.

Z prawdziwem zadowoleniem podkreślić należy fakt, że już pierwszy rok jakiej takiej wolności życia publicznego niesłychanie dodatnio wpłynął na wyrobienie form obradowania publicznego.

Wszystkie mowy były dobre nietylko pod względem treści, ale i pod względem formy. Zachowanie się zaś publiczności było wprost wzorowe. Niemałą rolę grała tu coprawda z pewnością jednomyślność w zapatrywaniach na sprawy społeczne i narodowe, jaka ujawniała się w gorących, burzliwych oklaskach, dawanych wszystkim mówcom. Żaden najlżejszy nawet zgrzyt nie zamącił zebrania, które jednak składało się z półtora tysiąca nie członków jakiegoś jednego stronnictwa, ale prawyborców z jednej dzielnicy i trwało z górą trzy godziny.

Gorące słowa mówców, nawołujące do obrony naszego samoistnego bytu narodowego, do walki o prawa wolnościowe i obywatelskie w całem państwie i o rozległą autonomię dla naszego Królestwa — budziły w całem zgromadzeniu żywe tętno zapału. I miał racyę p. Dmowski, kiedy zachęcał zebranych nie do agitacyi za pewnemi osobami, ale do wpojenia we wszystkich prawyborców Polaków obowiązku stawienia się do urn wyborczych. Istotnie po wczorajszym dniu można być pewnym, że lud polski w Warszawie nie odda swych głosów na wyborców, niestojących silnie na gruncie narodowym. Kandydaci „postępowi", jak i w roku zeszłym, otrzymają w najlepszym dla siebie razie jeno wszystkie głosy żydowskie.

Podobny zupełnie charakter miały i inne wiece wczorajsze. Z pośród posłów przemawiali na nich: ks. Jan Gralewski (warszawski). Władysław Grabski (warszawski), Teofil Waligórski (kielecki) i Bohdan Zalewski (siedlecki).

Z innych mówców największy tryumf odniósł p. Roman Dmowski, którego wielką mowę, wygłoszoną w Filharmonii wobec czterech tysięcy słuchaczy, a powtórzoną następnie w streszczeniu w sali techników, cytują dziś obszernie wszystkie dzienniki. Wśród osób, biorących czynny udział w życiu publicznem naszego kraju, p. Dmowski znany jest nie od dziś, jako pierwszorzędna siła polityczna, ale dopiero dzień wczorajszy daje początek popularności tego nazwiska wśród szerokich mas mieszkańców naszej stolicy.

Ciekawe będą dalsze perypetye walki wyborczej między takim np. kandydatem „postępowym", p. Ludwikiem Krzywickim, który oświadczył świeżo publicznie, że w kwestyi żydowskiej wyznaje „narodowy program Bundu", a p. Dmowskim, który podkreślał wielokrotnie z naciskiem, że domagać się będzie równouprawnienia Żydów w całem państwie, ale nie zgodzi się na to, aby Żydzi mieli być gospodarzami w naszym kraju.

Walka wyborcza w Warszawie będzie miała według wszelkiego prawdopodobieństwa, ten sam charakter, co i w roku zeszłym. Naszym dążeniom i naszym kandydatom narodowym przeciwstawi się znowu tak zwany „postęp", będący u nas, niestety, jeno synonimem żydowszczyzny. Utworzony niedawno Komitet żydowski dla współdziałania z komitetem centralnym narodowym stanowi, niestety, dotychczas drobną grupkę, pozbawioną prawie zupełnie wpływu. Nie jest jednak jeszcze wykluczonem, izby ludność żydowska nie mogła jeszcze ocknąć się ze swego zaślepienia i zmienić swego stanowiska względem Polaków. Wówczas, naturalnie, akcya wyborcza potoczyłaby się w inny zupełnie sposób. **E. M.**

Francya i Niemcy.

Wyniki spisu ludności we Francyi.

Rywalizacya dwu wielkich narodów zachodniej kultury wypełnia dzieje drugiej połowy ubiegłego wieku. Nie może być obojętnem dla historyi świata, jaki będzie wynik tej rywalizacyi. Zawsze liczyliśmy na rozwój Francyi i wszystkie nasze sympatye zwracają się ku tej stronie, gdzie kwitnie najwyższa kultura, nauka i sztuka. Jeszcze dziś kroczy Francya na czele cywilizacyi, jeszcze Paryż jest centrum Europy. Czy tak będzie w przyszłości? Pytanie to nietylko akademickie ma znaczenie. Jest to najaktualniejsze zagadnienie bieżącej polityki. Dlatego wszystko, co odnosi się do Francyi, żywy u nas budzi interes. To też, gdy urzędowa statystyka francuska ogłosiła w „Journal officiel" wyniki spisu ludności z ubiegłego 5-lecia, 1901—1905, we Francyi, z prawdziwym smutkiem dowiedzieliśmy się, że ludność Francyi i w tym okresie, jak w poprzednim, pozostała na tym samym poziomie: nie zmniejszyła się—ale też nie bardzo się powiększyła. Francuzi stają się rasą, niezdolną do rozszerzania się. Ludność Francyi od 20 lat stoi na jednem miejscu i to w czasie, kiedy ludność innych narodów rośnie z niebywałą dotychczas progresyą.

Lat temu sto Francuzi byli najliczniejszym w Europie narodem. Kiedy Niemcy miały 20 milionów, Francya liczyła w r. 1815 blizko 30 milionów, w r. 1831 przeszło 32 i pół milionów, w r. 1850 przeszło 36 milionów. A dziś?

Dziś liczy Francya 39,252,256 ludności, po odtrąceniu miliona obcych, mieszkających we Francyi mało co więcej, niż przed pół wiekiem. A w tym samym czasie Niemcy liczą 61 milionów, Austro Węgry 50 milionów. Łatwo zrozumieć, że ten brak wzrostu ludności we Francyi jest poważną troską dla patryotów francuskich i dla wszystkich przyjaciół Francyi. Znany statystyk i badacz społeczny, dr Jakób Bertillon, ogłosił studyum o wynikach ostatniego spisu ludności we Francyi, w którem do smutnych przychodzi rezultatów.

W ostatniem 5 leciu statystyka francuska wykazała na ogół przybytek zaledwie 290,322 osób (w tym czasie było 4,154,884 urodzeń, 3,831,290 wypadków śmierci, 33,272 osób wyjechało, razem 290,322 przybyło). A dzieje się to w chwili, kiedy Niemcy wykazują w ciągu 5 lat ostatnich przybytek 4 i pół miliona osób, to znaczy pod względem przybytku ludności Niemcy w ostatniem 5-leciu powiększyły się ośm razy silniej, niż Francya. To tak, jakby przyłączyły Burgundyę, Szampanię i Franche-Comté.

W ciągu 5 lat przybyło 1/4 miliona Francuzów, 4 milionów Niemców, milion Polaków.

Jeżeli dalej pójdzie w tym stosunku, to za pół wieku ludność Polski dogoni ludność Francyi. Jest nas dziś 9 milionów w Królestwie Polskiem, 2 miliony na Litwie i Rusi, 4 1/4 miliona w Austryi, 4 1/4 miliona w zaborze pruskim, razem 19 i pół miliona, licząc emigracyę w Europie; razem 20 milionów Polaków. Rocznie przybywa nas 1,2% czyli blizko ćwierć miliona—w 50 latach Polaków będzie blizko 40 milionów. A Francuzi, jeżeliby mieli po ćwierci miliona przybytku w 5 latach, liczyliby za lat 50 zaledwie 41 i pół miliona. Cyfry te smutnie świadczą o energii życiowej Francuzów. Naród, który nie rozwija się, jest chory. Francya przechodzi obecnie ciężkie przesilenie wewnętrzne. Ale nie walki polityczne wpływają na słaby rozwój ludności. Objaw ten ma swe przyczyny moralne, tkwi głęboko w charakterze narodu, który tak urządził sobie życie, że nie liczy na wzrost ludności, lecz na wzrost kapitału. Ależ człowiek jest największym kapitałem, a Francya bez kapitału ludzkiego może być ogrodem ludzkości i centrum kultury Europy—nie będzie wielkim, silnym, zdolnym odeprzeć przemoc obcą narodem; samym tylko kapitałem pieniężnym nie żyje naród, bo naród tworzą ludzie. A tych, jak we Francyi, stosunkowo coraz mniej.

Przyjrzyjmy się bliżej cyfrom statystyki urzędowej.

Francya liczy 87 departamentów. W 55 departamentach ludność w ostatniem 5-leciu zmniejszyła się, w 23 powiększyła się o kilkaset osób, w 9 powiększyła się tylko w większej cyfrze w tysiącach. Któreż to są te szczęśliwe departamenty? Przedewszystkiem Paryż i jego okolice: dep. Seine liczy obecnie 3,848,618 mieszkańców i zwiększył się o 178,688 osób. W innych departamentach tam się ludność zwiększyła, gdzie leżą wielkie miasta, a więc w dep. Rhône (z czego na Lyon przypada 4/5 zwiększenia), w dep. Bouchas-du-Rhône (z czego na Marsylię przypada również prawie wszystko) i w dep. Alpes-Maritimes, z czego na Nicę przypada 2/3, a reszta na inne miasta. Poza tem tylko w dep. *Finistère* zwiększyła się ludność o 22,000 osób, z czego na Brest przypada tylko tysiąc, w dep. *Meurthe-et-Moselle*, gdzie 1/4 przybytku przypada na Nancy, w dep. *Pas-de-Calais*, wogóle najludniejszym departamencie Francyi i w dep. *Nord*, gdzie ludność wzrosła na wsi o 29,000.

Poza tem wszędzie indziej są straty. Nawet wielkie miasta nie wzrastają we Francyi, jak rosną w Anglii, Niemczech, Włoszech, Austryi i Polsce. Bordeaux, jedno z najbogatszych i najpiękniejszych miast Francyi, straciło 4,691 mieszkańców, Lille przemysłowe 5,094, Tourcoing bardzo fabryczne straciło 3,348, Reims, Amiens, St.-Etienne, Nantes, Toulon, Toulouse — pozostają bez żadnego wzrostu: stoją na miejscu, są *stationaires* — jak mówi francuski statystyk.—I dziś, jak przed laty pięciu, Francya liczy tylko 15 miast większych, liczących powyżej 100,000 mieszkańców, podczas, gdy Niemcy liczą ich 41, w tym czasie Francyi nie przybyło ani jedno miasto stutysięczne, Niemcom przybyło 9.

Wśród 39 milionów mieszkańców Francyi liczono 1,009,415 obcych obywateli, blizko pół miliona Belgów, ćwierć miliona Włochów, blizko 100,000 Niemców, tyleż Anglików, Szwajcarów, Rosyan i Polaków. Natura nie znosi próżni. W miejsce nieurodzonych młodych Francuzów zamieszkują Francyę obcy. A Francuzi pocieszają się tym milionem obcych, który zwozi miliardy do Francyi i daje zarobek francuskiemu przemysłowi i handlowi. *Voilà un remède à la depopulation!*—wołają. Licha to pociecha. Naród, który się nie opiera na przybytku własnej ludności, zamiera i naraża się na niebezpieczeństwa.

To też wyniki ostatniego spisu ludności we Francyi powinny stanowić przestrogę dla patryotów francuskich do nawrócenia z drogi przywar moralnych i przeprowadzenia, zamiast bezcelowej walki z Kościołem katolickim, systematycznej walki z korupcyą i upadkiem moralnym, którego wyniki objawiają się w smutnej statystyce ludnościowej. Są we Francyi usiłowania reformy wychowania publicznego i reformy ustroju biurokratycznego; od ludzi, stojących zdala od życia politycznego wychodzą impulsy do odrodzenia życia rodzinnego i naprawy obyczajów.

Dopiero po przeprowadzeniu w czyn tych usiłowań, może się Francya spodziewać korzystniejszego bilansu ludnościowego.

Dzisiejszy jest nad wyraz smutny. Francya potrzebuje wyzwolenia od rządzących nią obecnie awanturników politycznych i powrotu do wielkich idei, które niegdyś z Francyi wychodziły.

Oh France! Que de beauté et de force tu deployais en cherchant la justice. Que de sang généreux tu a répandu en luttant pour la conquête de la liberté! Tu étais le phare du monde.

I do tych tradycyi Francya powróci.

W. L.

Sprawy polskie.

Królestwo Polskie.

Z obozu „postępowego". Dnia 28-go stycznia odbyło się w Warszawie przedwyborcze zebranie postępowe, o którem „Słowo" pisze tak:

Wczorajsze zebranie przedwyborcze, urządzone przez Zjednoczenie postępowe, nazywamy dlatego „postępowem" w cudzymsłowie, że, jako przeznaczone dla prawyborców VIII okręgu, w przeważnej części żydowskiego, miała też przeważnie słuchaczy z pośród chasydów, syonistów i innych żydów konserwatywnych, po większej części nic a nic niemających wspólnego z „postępem".

Na zebraniu tem niejaki p. Więckowski napadał w brutalny sposób na stronnictwo Dem.-Nar. i dla dodania większej powagi swoim słowom twierdził, że hr. Witte wyraził się obelżywie o p. Dmowskim. „Gazeta Polska" daje zasłużoną odprawę p. W., a następnie podaje ciekawe szczegóły o rozmowie, jaką miał p. Dmowski z hr. Witte, w jesieni roku 1905.

Rozmowa wynikła stąd, że wówczas po ogłoszeniu komunikatu rządowego, oskarżającego społeczeństwo polskie o dążenie do oderwania się od państwa i po *fiasco*, jakie ten komunikat w opinii zrobił, rząd znalazł się w pewnym kłopocie, z którego szukał wyjścia. Wówczas hr. Witte skorzystał ze sposobności przeprowadzenia długiej rozmowy z zesłanym przez gen.-gubernatora p. St. Libickim, który mu bez ogródek wypowiedział swój pogląd na położenie rzeczy w Polsce. Wkrótce potem hr. Witte wyraził się do pewnej osobistości, że uważa położenie w Polsce za niesłychanie trudne, że nie widzi z niego wyjścia i że chciałby od kogoś z Polaków usłyszeć, co społeczeństwo polskie myśli o drogach wyjścia z tego położenia. Dowiedziawszy się zaś, że bawi w Petersburgu pan Dmowski, jeden z kierowników głównego w Polsce stronnictwa, wyraził chęć usłyszenia jego zdania.

Rozmowa odbyła się przy dwóch świadkach, trwała trzy kwadranse, zaczęła się od propozycyi hr. Wittego, ażeby p. Dmowski otwarcie wypowiedział swój pogląd i była prowadzona w tonie wymiany zdań, miejscami bardzo ostrej ze stron obu. P. Dmowski na wstępie oświadczył, że Królestwo prędzej czy później musi mieć autonomię, że ją sobie napewno wywalczy i że jedynem wyjściem z trudnego położenia jest oddanie rządów w ręce miejscowego społeczeństwa. Dokoła tego przedmiotu toczyła się cała dyskusya, która zakończyła się zasadniczą różnicą zdań.

P. Dmowski po wyjściu nie wywiadywał się u lokajów hr. Wittego, co prezes ministrów o nim myśli, bo nie po to poszedł, żeby sobie u niego wyrabiać opinię, na której widocznie bardzo zależy petersburskim przedstawicielom naszego „postępu".

Poglądy zaś na sprawę prezesa ministrów były mu wiadome, bo ten je wypowiedział w rozmowie. Potwierdzić je miał następnie hr. Witte, powiedziawszy po jego wyjściu do jednego ze świadków, że p. Dmowski chce rzeczy niemożliwej — polskich rządów, ale wie, czego chce i konkretnie rzecz postawił.

Nie sądzimy, ażeby społeczeństwo polskie straciło na tem, że ta sprawa jasno i konkretnie została przedstawicielowi rządu w swoim czasie postawiona.

Rozmowy tej nie ogłoszono w prasie, bo niezakończona żadnym rezultatem konkretnym, mogła przedstawić tylko interes dziennikarski, o który nie chodziło. Dziś o niej piszemy, żeby zamknąć usta rozmaitym pp. Więckowskim, którzy zanadto wierzą w potęgę kłamstwa.

Przy sposobności zwrócimy uwagę na „postępowe" sprawozdania z wiecu demokratyczno-narodowego w „Ludzkości", gdzie w cudzysłowie przytoczone są słowa mówców, wygłoszone zupełnie inaczej.

List Nowodworskiego. Były poseł p. Nowodworski, zamieszcza w „Gońcu" list, wyjaśniający stosunek dwóch kół poselskich w Petersburgu. Treść listu następująca:

Szanowny Panie Redaktorze!

Do onegdajszego streszczenia mojego przemówienia (na zebraniu przedwyborczem w sali Stow. techników), zakradła się niedokładność co do paru szczegółów faktycznych z mojej relacyi poselskiej.

Mówiąc o stosunkach posłów z Królestwa do posłów polskich z Litwy i Rusi, nie wyraziłem się wcale, że „te naogół nie były najlepsze". Powiedziałem tylko, że „nasze pragnienie wytworzenia wspólnego Koła wszystkich posłów polskich odrazu okazało się płonnem. Zaraz bowiem w dniu przybycia posłów z Królestwa nad Newę, t. j. 9 maja, posłowie polscy kresowi, przybywszy na urządzone w dniu tym wspólne z nami zebranie, już na wstępie oznajmili nam powziętą przez nich uchwałę utworzenia odrębnego Koła, zawiązanego na podstawie terytoryalnej. Gdy zaś tym sposobem do utworzenia jednego wspólnego Koła polskiego nie doszło, postanowiliśmy wtedy, ażeby przynajmniej dla rozważania spraw ogólno-polskich urządzać łączne obu Kół zebrania, jakich też ogółem 5 się odbyło".

Druga niedokładność sprawozdania dotyczy wzmianki, o późniejszem przyłączeniu się do nas na ławach poselskich dwóch Polaków-włościan, posłujących z Litwy. Ci, wbrew notatce w sprawozdaniu wczorajszem, do Koła polskiego nie przystąpili, lecz tylko (i tak też brzmiał ten epizod w mojem przemówieniu) „zasiedli w Izbie pospołu z nami, a jeden z nich (poseł Żukowski) wyraźnie się nawet przytem zobowiązał do łącznego z nami głosowania.

Tusząc, że Szanowna Redakcya „Gońca" nie odmówi sprostowania powyższych szczegółów — których niedokładne przytoczenie w dorywczem sprawozdaniu tak łatwo się tłómaczy pośpiechem — pozostaję z prawdziwym szacunkiem

Fr. Nowodworski.

Za kordonem.

Wywiad u Kościelskiego. „Kuryer Warsz." podaje za „Frankfurter Zeitung" rozmowę korespondeta tego pisma z p. I. Kościelskim.

„Od czasów sprawy wrzesińskiej — mówił p. Kościelski —wzrastał materyał palny wśród ludności polskiej i potrzeba było tylko jednej iskry, aby pożar wzniecić. Iskra ta padła w Żydowie, gdzie władza szkolna na własną rękę rozszerzyła niemiecki wykład religii, zaprowadzony dotychczas tylko w klasach wyższych i średnich szkół ludowych, także na stopnie najniższe. Idea strajku szkolnego unosiła się niewątpliwie w powietrzu. O skutecznym strajku w Polsce rosyjskiej słyszano i czytano przecież. Tak tedy ruch rozpoczął się w Żydowie i stamtąd, jak ogień, wichrem podniecany, rozszerzył się po całym kraju. Wszelki opór był bezowocny. Wielu Polaków, mianowicie wśród duchowieństwa, byłoby chętnie ruch ten zatamowało, bo przecież każde ludzkie serce wzdrygać się musi na myśl, aby dzieci wysyłać w ogień, jako awangardę. Ale każdy protest narażał ludzi tylko na podejrzenie przykre i miał bez echa. Cały lud polski z fanatyzmem chwycił się tej idei, nie cofając się przed żadną ofiarą. „Wytrzymamy kary pieniężne i więzienne — mówili ludzie — ale nie ustąpimy." Duchowieństwu nie pozostawało nic innego, jak przyłączyć się do tego ruchu, jeżeli nie chciało utracić wszelkiego wpływu na lud. To też zgoła bezcelową jest polityka, zmierzająca do tego, aby przez nominacyę niemieckiego arcybiskupa przeciągnąć duchowieństwo do innego obozu. Fanatyzm narodowy jest o wiele silniejszy, niż fanatyzm religijny. Gdyby nawet księża spróbowali przekonać lud, że niemiecki wykład religii jest równie katolicki, jak polski, naraziliby się tylko na podejrzenie, że są przekupieni. Tu, na wschodzie, lud uważa wyznanie i narodowość za identyczne pojęcia i rozdzielać je byłoby trudem daremnym. Dziecko musi modlić się po polsku. Modlitwa niemiecka uchodzi za kacerstwo. Narodowy wstręt do wszystkiego, co narusza najgłębsze uczucia indywidualności polskiej, tłómaczą u nas w sensie religijnym i tego nie zmieni żadna potęga na swiecie. Niemiecki wykład religii jest tendencyjnie zaprowadzony w tym celu, aby dobrać się do najgłębszych korzeni czucia polskiego i tem samem usunąć ostatnią zaporę germanizacyi zupełnej, to też instynkt ludzi wzdryga się właśnie najsilniej przeciw temu zamachowi i broni najenergiczniej duszy narodowej w jej najdelikatniejszych pędach. Jest to sprzeczność nie do rozwikłania. Rząd pruski nie poprzestaje na tem, aby dzieciom polskim przyswoić znajomość języka niemieckiego, przeciw czemu nie protestowałby żaden Polak, lecz posługuje się szkołą dla zabicia w dzieciach polskości, dla germanizacyi. Na to jednak zgodzić się nie może nikt, bo narodowość jest święta i nietykalna, a niema żadnego prawa państwowego, któreby pozwalało wtłaczać siłą lub podstępem w obywateli inną narodowość.

Z życia rosyjskiego.

< **Opinia ks. Trubeckiego o przyszłej Izbie.** Członek Rady Państwa, marszałek szlachty moskiewskiej, ks. P. Trubecki, po podróży swej po różnych guberniach Rosyi centralnej, dał się słyszeć z tem, że jego zdaniem przyszła Izba będzie bardziej opozycyjną, niż pierwsza.

< **O „Centralny Organ uniwersytecki".** „Gradonaczalnik" moskiewski zwrócił się do rektora uniwersytetu moskiewskiego, prof. A. Manuiłowa, z prośbą zakomunikowania mu szczegółów, dotychczasowych działalności istniejącej przy uniwersytecie organizacyi p. n.: „Centralny Organ Uniwersytecki" jako też pobudek, któremi kierował się rektor, dopuszczając w murach uniwersytetu zebrania rzeczonej organizacyi. Na zapytanie to rektor dał odpowiedź w tym sensie, że nie upatruje on żadnych przeszkód do tego, ażeby organizacya ta odbywała swe posiedzenia w uniwersytecie.

< **Platforma syonistyczna.** „Życie żydowskie" ogłasza platformę wyborczą organizacyi syonistycznej w Rosyi. Przytaczamy ją poniżej w całości:

„1) Demokratyzacya ustroju państwowego na zasadach konsekwentnego parlamentaryzmu, zupełnej swobody politycznej, autonomii dzielnic narodowych i gwarancyi praw mniejszości narodowych.

2) Pełne i bezwarunkowe równouprawnienie narodowości żydowskiej.

3) Gwarancya przedstawicielstwa mniejszości przy wszelkich wyborach państwowych, krajowych i miejscowych na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania bez różnicy płci.

4) Uznanie narodowości żydowskiej jako jednego organizmu, obdarzonego prawami samorządu narodowego we wszystkich sprawach bytu narodowego.

5) Zwołanie Wszechrosyjskiego Żydowskiego Zgromadzenia Narodowego, w celu wypracowania zasad organizacyi narodowości żydowskiej.

6) Prawo narodowego i potocznego języka żydowskiego w szkołach, sądach i życiu publicznem.

7) Prawo powszechnej zamiany odpoczynku niedzielnego na sobotni".

< **Tendencyjne informacye.** Jaką wartość mają informacye Agencyi Petersburskiej o przebiegu kampanii wyborczej, świadczy wymownie następujące zestawienie, zrobione w „Rusi".

Według danych Agencyi Petersburskiej na prawyborach gminnych obrano w powiecie jeleckim 38 pełnomocników, w tej liczbie 2-ch monarchistów, 33-ch umiarkowanych, sołtysów 4-ch, poborców 2-ch, pisarzy gminnych 3-ch, nauczyciela 1, mieszczan 2-ch, właścicieli domów 26-ciu—wszyscy Rosyanie, prawosławni.

O tych samych wyborach jeden z mieszkańców miejscowych, osoba, doskonale znająca stosunki miejscowe i zasługująca na zaufanie, komunikuje „Rusi", co następuje:

„wybrano 15-tu kadetów, 12-tu bezpartyjnych, 2-ch opozycyjnych i 3-ch z czarnej seciny".

Z prasy rosyjskiej.

„Strana" w N-rze 10 podała wiadomość, że pierwszy departament Rady państwa, rozpatrzywszy sprawę Lidwala, nie wykrył w postępowaniu pp. Hurki i Litwinowa ani złej woli, ani widoków osobistego zysku. Wobec tego departament nie znajduje dostatecznej podstawy do pociągnięcia tych panów do odpowiedzialności sądowej.

Notując tę wiadomośc, „Ruś" zwraca uwagę na to, że wykroczenie wymienionych osób sprowadza się do przekroczenia i bezczynności władzy, które to oskarżenie „wcale nie wymaga stwierdzenia złej woli lub widoków osobistego zysku.

«Wiadomość «Strany» jest do takiego stopnia niepodobną do wiary, że wydaje się nam rzeczą przedwczesną rozwodzić się o znaczeniu politycznem uchwały pierwszego departamentu, jeśli powtarzam, uchwała ta miała naprawdę miejsce. Podczas pierwszych wyborów wyborcy włościanie zalecali obranym «nakiwać» dobrze ministrom.

Cóż powiedzą oni teraz, kiedy się dowiedzą, że dla pociągnięcia p. Hurki do odpowiedzialności sądowej nie okazało się dość powodów?».

Ponieważ uważamy tę wiadomość za nieprawdopodobną—pisze «Riecz»—nie zatrzymywalibyśmy się nad nią dłużej gdyby wiadomość ta nie była w związku z tą kampanią, jaką od dłuższego czasu prowadzą «Now. Wremia» i «Rossija».

Wprawdzie oddawna nauczyliśmy się sądzić z kierunku chorągiewki p. Suworina o tem, w którą stronę wiatr wieje, wiemy również, że pp. Gurland i Gurjew mają misyę kształcenia gubernatorów pod względem zrozumienia widoków rządu, lecz mieliśmy jeszcze nadzieję, że tłómaczy się to osobistymi stosunkami z p. Hurką.

W samej rzeczy, jeśli pod wpływem rewelacyi prasy, p. Stołypin wyjednał obranie specyalnej komisyi dla zbadania sprawy Hurki i w ten sposób chciał podkreślić, że składa ze siebie wszelką odpowiedzialność za te straszliwe nadużycia jakie popełniono kosztem życia głodnego ludu,' to dziś trudno jest przypuścić podobny zamiar».

Z powodu projektowanej reformy administracyi gubernialnej, „Rusk. Wied." w bardzo ironicznym tonie piszą:

«Wszystko pozostaje tak, jak było dawniej. Z tego nie wypada oczywiście, ażeby ministerstwo Stołypina odmówiło reform. I owszem jest ono zawsze zwolennikiem reform z tą różnicą, że dziś tłómaczy ono bardziej szczerze i w sposób bardziej zrozumiały, na czem będą one polegać.

...Dość kupić na każdą gubernię wiadro farby i przemalować wszystkie szyldy instytucyi rządowych. Wtedy wszystko w gubernii zmieni się do niepoznania. Nie będzie więcej zarządu gubernialnego, lecz za to na tym samym szyldzie będzie wypisane: «Kancelarya gubernialna». Z taką samą łatwością można przeprowadzić reformę innych instytucyi gubernialnych. Tyle przecież jest w każdej gubernii komisyi rządowych! Trudno nawet wszystkie wyliczyć odrazu, nietylko zapamiętać. A jak to byłoby wygodnie, gdyby wszystkie one były skoncentrowane w jednem miejscu! Nazwijmy je np. radą gubernialną i niech każda obecnie istniejąca komisya stanowi jej wydział.

Wogóle projektowaua przez p. Stołypina reforma powinna zrobić najlepsze wrażenie — w kołach archiwistów. Mogą oni być przekonani, że kolekcya przechowywanych przez nich utworów biurokratycznych zostanie wzbogacana w najbliższej przyszłości jeszcze o jeden egzemplarz.

(z).

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Równo (Związek oficyalistów rolnych).** Filia miejscowa «Związku oficyalistów rolnych» wydała odezwę, zapraszającą wszystkich oficyalistów na posiedzenie organizacyjne związku, mające się odbyć w Równem, w lokalu równieńskiego Towarzystwa rolniczego w d. 28 stycznia, o godz. 4 i pół po południu. W posiedzeniu tem weźmie udział przedstawiciel zarządu związku kijowskiego. Pierwsze takie posiedzenie miało się odbyć w d. 17 listopada r. z., z powodu wszakże śnieżnej zamieci tak niewielu członków się zjechało, że zebranie nie mogło być uważane za prawomocne.

— **Trościaniec Podolski.** W dniu 14 b. m. odbyło się w miejscowym klubie zebranie mieszkańców miasteczka dla wyborów członków świeżo ulegalizowanej przez władze straży ogniowej ochotniczej. Prezesem zarządu straży obrany został dr Szczerbiński, naczelnikiem pan Edward Matz, jego pomocnikami pp. Apolinary Świdziński i Józef Brodowski. Potrzeba straży ogniowej odczuwała się oddawna, gdyż miasteczko stale nawiedzały pożary, od których przeważnie cierpiała najbiedniejsza ludność żydowska. Poza przewodnim celem ratowania mienia mieszkańców, zarząd straży ogniowej, przejęty dobremi chęciami, pragnie rozwijać śród mieszkańców dążenia kulturalne, jak stworzenie orkiestry strażackiej, urządzanie przedstawień amatorskich i innych szlachetnych rozrywek.

Cukrownia tutejsza w tych dniach ukończyła olbrzymią swoją kampanię, wyprodukowano bowiem 1,006,746 pudów cukru. (*.)

KRONIKA.

—]o[—

— **Z kancelaryi gubernatora.** Zarządzający gubernią kijowską podaje do wiadomości wszystkich osób, czyniących starania o świadectwa prawomyślności, że w prośbach powinny być ściśle podane:

1) Imię, imię ojca, nazwisko petenta, lub petentki.

2) Szczegółowy adres petenta lub petentki, wraz ze wskazaniem ostatniego miejsca pobytu, jako też skąd przybył petent, gdzie mianowicie i jak długo mieszkał w przeciągu roku ostatniego.

3) Miejsce lub instytucya, którym powinny być zakomunikowane wiadomości co do prawomyślności petenta, albowiem świadectwa prawomyślności nikomu osobiście nie będą wydawane.

Niezakomunikowanie przez petenta jakiejkolwiek z wymienionych wyżej informacyi gmatwa korespondencyę i powstrzymuje uwzględnienie prośby, nadto podaje się do wiadomości osób, podających wspomniane prośby, że, na mocy wyjaśnienia ministerstwa skarbu, prośby powinny być zaopatrzone w jedną 75-kopiejkową markę stemplową, gdy odpowiedź skierowana być ma do zakładów naukowych. Prośby zaś o wydanie świadectw prawomyślności dla osób, wstępujących do wojska na prawach ochotników, nie podlegają opłacie stemplowej.

Zarządzający gubernią szambelan Dworu Jego Cesarskiej Mości

P. Kurłow.

— **Z K. Tow. Dobroczynności.** Zarząd Rz.-Kat. Tow. Dobr. zaprasza uprzejmie na d. 20 stycznia, w sobotę, o godz. 6 i pół, na posiedzenie Sz. Kuratorki i Kuratorów, a także wszystkich sprzyjających działalności jego i chcących łaskawie wziąć udział w kiermaszu projektowanym (lokal Tow. Dobr., Mał. Żytomierska 8). *Zarząd.*

— **Z „Ogniwa".** Komitet gospodyń i Rada gospodarzy klubu polskiego „Ogniwo" zawiadamia, że w nadchodzącą sobotę, dnia 20 b. m., jako w pierwszą po 15-ym, odbędzie się zabawa taneczna. Początek o godz. 9 i pół wieczorem.

— **Sprawy miejskie.** Wczoraj nowy antrepréner teatru miejskiego podpisał ostatecznie umowę dzierżawną i złożył 10,000 rb. kaucyi.

— Były prezydent miasta zwrócił się do ministerstwa finansów z prośbą, aby miastu pozwolono wypuścić obligacyi na nominalną sumę 1,000,000 rb. na pokrycie kosztów wykupienia od T-wa kanalizacyjnego kanalizacyi kijowskiej. Pożyczka ta stanowi część pożyczki obligacyjnej, Najwyżej zatwierdzonej d. 14 grudnia 1901 r. na sumę 2,500,000 rb. według nominalnej ceny, przeznaczonej na rozszerzenie i ulepszenie kijowskiej kanalizacyi.

— **W sprawie tramwajów na Demiówce.** Dnia 25 b. m. odbędzie się posiedzenie specyalnej rady, złożonej z członków komisyi ziemskiej rewizyjnej, przedstawicieli miasta i ziemstwa. Na posiedzeniu tem zostaną opracowane warunki, na których może być oddana przedsiębiorcom powiatowym budowa tramwaju konnego lub elektrycznego na Demiówce.

— **Z ziemstwa.** W gubernialnym zarządzie ziemskim obecnie gorączkowo pracują nad szczegółowem wyjaśnieniem stanu dróg w gubernii kijowskiej. Ogólna długość większych dróg w gubernii kijowskiej wynosi przeszło 40,000 wiorst; zaledwie 200 wiorst jest wybrukowanych, reszta zaś pozostaje w stanie, doprowadzającym często do ostatecznej rozpaczy wszystkich przechodniów i przejezdnych. O wybrukowaniu całej tej przestrzeni nawet mowy być nie może, tem bardziej, że brukowane drogi przy tutejszym systemie brukowania często zupełnie nie odpowiadają celom i przejezdni skwapliwie ją omijają. W jednem miejscu skonstatowano wypadek, że droga brukowana zarosła zupełnie trawą i nie mogła służyć nawet, jako wypas, gdyż bydło, puszczone na nią, kaleczyło nogi. Wobec tego ziemstwo postanowiło ulepszyć je bardzo prymitywnym sposobem, zasypując ziemią, żwirem lub nawozem parowy i wąwozy, osuszając nizkie miejsca za pomocą rowów etc. Roboty te muszą być uskutecznione w formie powinności naturalnych. Ziemstwo obecnie przygotowuje w tym celu szczegółowy wykaz stanu dróg, parowów, gór, pochyłości i wogóle miejsc, po których przejazd w czasie roztopów staje się niemożliwym.

— **Rewizya w „Radzie".** W nocy na d. 18 stycznia zrobiła policya rewizyę we wspólnym lokalu wydawnictw dziennika „Rady" i „Literaturno-naukowoho wistnyka", przy ul. Proreznej Nr 20. Prócz tego zrewidowano lokal administracyi „Rady", mieszczący się przy ul. W. Podwalnej Nr 6. Policya dokładnie przejrzała wszystkie działy, nie wyłączając ekspedycyi i archiwum i skonfiskowała wszystkie redakcyjne rękopisy. Prawie o tej samej porze robiła policya rewizye u osób, należących do składu redakcyi. Niektóre z tych osób zostały aresztowane, a mianowicie: wydawca „Rady" p. E. Czikalenko (w mieszkaniu swojem przy ul. M.-Błagowieszczeńskiej Nr 56), administrator p. Sinicki, oraz współpracownicy: L. Pacharewskij, B. Jaroszewski i B. Grinczenko. Zrewidowano mieszkania: redaktora „Rady" p. Pawłowskiego, O Szlikewicza i jeszcze paru innych.

— **Rewizye i aresztowania.** Oprócz rewizyi, zrobionych u współpracowników wydawnictw małorosyjskich, zrobiono jeszcze sporo rewizyi u działaczy inteligencyi ukraińskiej. W domu Nr 97 przy M.-Błagowieszczeńskiej zrewidowano mieszkanie kompozytora i muzyka, M. Łysienki, poczem odprowadzono go samego do Łukjanowskiego cyrkułu. Przy tej samej ulicy w domu Nr 95 zaaresztowano 2 siostry Kosacz. Jedna z nich jest znaną pisarką ukraińską, piszącą pod pseud. „Lesia Ukrainka". Zaaresztowano prócz tego żonę znanego emigranta, profesora L. Dragomanowa, staruszkę 65-letnią, nauczycielkę muzyki. Zrobiono jeszcze rewizye u inż. Szemeta i u p. Hulak-Artemowskiego.

— Wczoraj dokonano w mieście całego szeregu rewizyi, których liczba dochodzi 110. Między innemi zrewidowano mieszkanie p. A. Czechowskiego przy ul. Fnnduklejowskiej 88 i w czasie nieobecności gospodarza, p. W. Czechowskiego, przy ul. Nesterowskiej 23. Aresztowano przytem jedną osobę, która była w mieszkaniu p. W. C. Zarządzono również rewizye u pp. P. i J. Fedorczenko (Gogolewska 45), Jurkiewicza i Dizenhofa. W mieszkaniu tego ostatniego przy ul. M. Wasylkowskiej 22 aresztowano krewną Dizenhofa, p. Nissenbaum, jako nieposiadającą rzekomo prawa zamieszkiwania w Kijowie. Na Padole przy ul. Czornaja Griaź przeprowadzono rewizyę u stud. uniwersytetu kijowskiego K., chociaż podobno rozkaz przeprowadzenia rewizyi dotyczył brata wzmiankowanego studenta, studenta uniwersytetu moskiewskiego. Rewizye odbyły się również u ucznia gimnazyum S. Rozentala, dra M. Lewickiego i stud. A. Gusarskiego. Ze wszystkich osób, które uległy rewizyi, przeszło 20 aresztowano. Przy ul. M.-Żytomierskiej 15 aresztowano Mikołaja Sierebriennikowa.

— Z liczby osób, aresztowanych wczoraj uwolniono w nocy N. Lisenkę, p. Dragomanową, pp. Stecenko, Lewickiego i Stepanenkę.

— **Rewizya w księgarni.** Policya zrobiła rewizyę w księgarni „Kijewskoj Stariny", w domu Nr 8 przy ul. Bezakowskiej. Zarządzającego składem, W. Stiepanienkę, zaaresztowano i osadzono w więzieniu przy cyrkule Łukjanowskim.

— **Nowe lokale więzienne.** Sprawnicy podali znów cały szereg próśb o asygnowanie pieniędzy na wybudowa-

nie lokalów więziennych przy mieszkaniach komisarzy stanowych. Obecne cele więzienne nie odpowiadają bynajmniej swemu przeznaczeniu.

— **Sprzedaż gruntów apanażowych.** W lutym rozpocznie się przechodzenie gruntów apanażowych okręgu kijowskiego na własność Banku włościańskiego. Ogółem postanowiono podobno sprzedać 150,000 dzies. gruntów apanażowych. Już w obecnej chwili włościanie składają podania o sprzedanie im małych działów gruntowych z rozłożeniem wypłat na raty. Dziesięcina ziemi sprzedawana będzie po 117 do 119 rubli.

— **Zapomogi zapasowym.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wypłaciło ziemstwu gubernialnemu 106 tys. rubli, jako zwrot kosztów, poniesionych na wypłacanie zapomogi rodzinom zapasowców.

— **Nadzór nad więźniami.** Naczelnicy więzień otrzymali od ministerstwa spraw wewnętrznych kategoryczny rozkaz wzmocnienia nadzoru nad więźniami politycznymi, zwłaszcza w godzinach nocnych.

— **Podanie bezpartyjnych prawyborców Żydów.** Grupa bezpartyjnych prawyborców ludności żydowskiej, z drem Bychowskim na czele, powtórnie podała prośbę o zatwierdzenie ustawy Towarzystwa.

— **Oszustwo.** Kijowska filia Banku państwa wydała w tych dniach, na mocy sfałszowanego przekazu z Batumu, na imię M. Kartwiełowa, zamiast 30 rb.— 4,600 rb. Okazało się, że sfałszowanym jest zarówno przekaz, wydany w Batumie Kartawiełowowi, jak i duplikat, przysłany z batumskiej firmy Banku. W sprawce tej musiał przypuszczalnie brać udział którykolwiek z urzędników w Batumie. Oszustwo było tak zręcznie obmyślone, że wykryte zostało dopiero po skomunikowaniu się filii kijowskiej z filią batumską, gdy Kartwiełow znikł już z horyzontu naszego miasta.

— DRAMAT. Wczoraj wieczorem na górce Włodzimierza odegrał się dramat na tle zawiedzionej miłości. Ofiarą jego padł student Piotr P., który od pewnego czasu pałał miłością do jednej ze swych znajomych panienek, a w tych dniach dowiedział się, że ma[ʹ]ona zostać żoną innego. P. zażądał od niej wyjaśnień. Wyznaczyła ona mu na dzień wczorajszy spotkanie na górce Włodzimierza. Tu po krótkiej rozmowie P. wyjął rewolwer i w oczach swej ukochanej zastrzelił się. Kula przebiła mu piersi. Panna podniosła z ziemi rewolwer i oddała go policyi, która się zjawiła na odgłos strzałów. Poważnie ranionego studenta odwieziono w karetce «Pogotowia» do szpitala Aleksandrowskiego.

— KRADZIEŻE. Nocy ubiegłej ze stajni domu Nr 21 przy ul. Gonczarnej, skradziono konia, należącego do I. Bystrowa, wartości 200 rubli.

— Na Głuboczycy z przejeżdżającego dyliżansu skradziono rzeczy podróżnej, Maryi Bajkowej.

— Onegdaj wieczorem w mieszkaniu A. Pticynej (ul. Lwowska Nr 45), ujęto na kradzieży złodzieja, A. Miłowidowa. Wspólnik jego, Sokołow, zdołał umknąć.

Z cyrku.

Pojawienie się w ostatnich czasach w naszem mieście pod nazwą biofonów, witografów i t. p. teatrzyków zraziło publiczność do uczęszczania na podobne widowiska; mimo to, przyznać trzeba, że znajdujący się obecnie w cyrku „The Royal Vio“ jest jednym z najlepszych. Obszerny i nader urozmaicony program obrazów, w części nieznanych dla Kijowian, a zwłaszcza obrazy przy akompaniamencie gramofonu dają zupełne złudzenie rzeczywistości. Bardzo udatnie pokazywanym jest obraz w kolorach, przedstawiający Podróż po Ameryce, jak również: Odlewnie stali i żelaza; Przebycie 170-iu kilometrów w ciągu jednej godziny na automobilu; psy jako kontrabandziści i szereg innych obrazków humorystycznych.

Na Oświatę.

Rodzina Domańskich zamiast wieńca na grób ś. p. Karoliny Udymowskiej rb. 5, zamiast wieńca na grób ś. p. Adama Rabczewskiego rb. 5. Razem rb. 10.

Ostatnie wiadomości.

Wybory w Austryi. Telegrafują do „Czasu“ z Wiednia: członkowie rządu opowiadali w kuloarach Izby, że główne wybory oznaczone będą na dzień 7 maja, ściślejsze na dzień 14 maja. W czasie między 7 a 14 maja odbywać się mają wybory proporcyonalne w Galicyi.

Wskutek odmowy kilku większych stronnictw, układy w sprawie koncentracyi czeskiej rozbiły się. Młodoczesi, Staroczesi i radykalna partya prawa państwowego zawarły sojusz wyborczy i postawią wspólnych kandydatów.

Memoryał biskupów francuskich. Wedle doniesień z Paryża, wysłani przez zgromadzenie episkopatu do Rzymu francuscy biskupi wręczyli Papieżowi wypracowany na jego życzenie memoryał w sprawie zabezpieczenia środków dla sprawowania katolickiej służby Bożej we Francyi.

Manifestacye w Belgradzie. Wczoraj odbył się w Belgradzie wiec, zwołany przez akademików serbskich, w celu zajęcia stanowiska wobec zamknięcia uniwersytetu bulgarskiego. Po kilku mowach uchwalono jednomyślnie rezolucyę, w której potępiono osobiste rządy księcia bulgarskiego i gwałtowne postępowanie rządu bulgarskiego, a studentom bulgarskim wyrażono sympatyę. Uczestnicy wiecu rozeszli się w spokoju.

Socyalizm w Anglii. Konferencya angielskiej partyi robotniczej, obradująca w Belfast od d. 24 b. m., rozważała na ostatniem posiedzeniu poprawkę jednego z punktów programu partyi. Poprawka opiewa, że głównym celem partyi jest dążenie do obalenia ustroju kapitalistycznego, oraz zniesienia własności prywatnej w zakresie narzędzi pracy i bogactw naturalnych. Poprawkę odrzucono 835,000 głosów przeciw 90,000. Wynik głosowania jest uważany za klęskę agitacyi socyalistycznej wśród robotników angielskich.

Ewakuacya Mandżuryi. Powzięta przez Rosyę decyzya co do niezwłocznej ewakuacyi Mandżuryi wywarła podobno w Anglii bardzo dobre wrażenie.

Ze sfer zbliżonych do rządu japońskiego, donoszą do „Agencyi Reutera“, że decyzya ta wywołała w Japonii żywe zadowolenie i doprowadzi do ustalenia bliskich i przyjaznych stosunków między Rosyą a Japonią. Stwierdzono także, iż rokowania w Petersburgu toczą się obecnie pomyślniej i wkrótce będą ukończone.

Wrzenie w Indyach. Wedle wiadomości, nadchodzących z Bombaju, szczep Afrydów, przeciwko którym przedsięwzięto niedawno kosztowną wyprawę, znowu się buntuje. Prawdopodobnie rząd angielski wyprawi przeciw nim ponownie akcyę zbrojną. Afrydowie wpadli kilkakrotnie na terytoryum angielskie i uprowadzili dwóch policyantów, oraz kilka osób prywatnych.

Krwawe zajście w Banku Handlowym w Warszawie. W „Gońcu porannym“ czytamy: Wczoraj około g. 8 wieczorem na ulicy Włodzimierskiej rozległy się dzwonki alarmowe, umieszczone na zewnątrz gmachu Banku Handlowego.

Gdy żołnierze, stojący na ulicy, wbiegli do bramy, ujrzeli leżącego z obwiązaną głową mężczyznę w ubraniu studenta politechniki. Gdy rozwiązano worek, na czole nieznajomego ujrzano dużą ranę od kuli rewolwerowej. Na miejsce przybyła policya i po przeprowadzeniu śledztwa poleciła zwłoki nieznajomego przewieźć do prosektoryum.

Według krążących pogłosek, do Banku przyszedł jakiś mężczyzna w ubraniu studenckiem, który przedstawił się za członka jednej z partyi skrajnych i zażądał od obecnego w Banku urzędnika 1,000 rubli.

Po chwili do Banku wbiegło dwóch innych nieznajomych, którzy ujęli „studenta“ pod ręce, wyprowadzili go do bramy od ul. Włodzimierskiej, i tam, narzuciwszy na głowę worek, dali do nieznajomego strzał, który go położył trupem na miejscu, poczem zagadkowi zabójcy zbiegli.

Całe zajście trwało zaledwie kilka minut.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Warszawa, 18 stycznia. — Centralny komitet wyborczy ogłasza w pismach nową odezwę, wzywającą do czynnego udziału w wyborach.

„Goniec“ otrzymał z Chicago wiadomość, że pierwszą nagrodę na konkursie pomnika Kościuszki w Waszyngtonie otrzymał Popiel, drugą — Lewandowski.

Jampol, 18 stycznia. — Na wyborach pełnomocników kuryi drobnej własności ziemskiej w Sorokach wybrano 10 Żydów, 4 kadetów i 6 duchownych prawosławnych.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Wybory.

Petersburg, 18 stycznia. — Wybory pełnomocników od gmin gub. kałuskiej ukończone zostały wybory pełnomocników w całej gubernii. Wybrano ogółem 397 pełnomocników, w tej liczbie: 186 monarchistów i 184 umiarkowanych.

W pow. kałuskim w wyborach kuryi wiejskiej wzięli udział wszyscy prawyborcy. W pow. kozielskim, w jednej z gmin wybory nie odbyły się z powodu nieprzybycia znacznej ilości prawyborców. W całej gubernii wybory odbyły się w zupełnym porządku. W wielu gminach przed wyborami odprawione zostały nabożeństwa. W gub. besarabskiej, w powiecie sorokskim obrano 24 pełnomocników od 12 gmin, w tej liczbie 1 monarchistę i 23 umiarkowanych. W gub. astrachańskiej dotychczas obrano 42 pełnomocników, w tej liczbie 2 monarchistów i 20 umiarkowanych.

Wybory pełnomocników kuryi drobnej własności ziemskiej: w gub. wileńskiej na zjeździe przedwstępnym wybrano 45 pełnomocników od czterech powiatów, wszyscy umiarkowani. Od powiatu wileńskiego wybrano byłego posła do Izby, biskupa bar. Roppa. W gub. besarabskiej na przedwstępnym zjeździe prawyborców powiatu chocimskiego obrano 5 pełnomocników, wszyscy umiarkowani—Żydzi, na zjazd przybyło 200 prawyborców Żydów i 50 duchownych prawosławnych. W pow. benderskim wybrano 8 umiarkowanych. W 4 powiatach gub. moskiewskiej obrano 75 pełnomocników, z tych 46 umiarkowanych i 23 monarchistów.

Petersburg, 18 stycznia.—Ogólne wyniki wyborów z kuryi włościańskiej, robotniczej i drobnej własności ziemskiej podług sprawozdań telegraficznych do d. 17 stycznia włącznie otrzymanych. Z ogólnej liczby 7,835 pełnomocników jest 2,292 monarchistów lub sprzyjających im, 4,024 umiarkowanych, wśród pozostałych kadetów 99. Z ogólnej liczby 3,301 pełnomocników drobnej własności ziemskiej obrano 1,516 duchownych prawosławnych.

Petersburg, 17 stycznia. — Senat rządzący nie uwzględnił skargi dymisyonowanego gen.-majora Kuźmina-Karawajewa na wykreślenie go z list prawyborców miejskich m. Bożecka.

Senat rządzący po rozpatrzeniu protestu, pełniącego obowiązki naczelnika miasta Petersburga w sprawie uchwały petersburskiej komisyi do spraw o wyborach, dotyczącej wpisania do list prawyborców m. Petersburga profosora Milukowa, na podstawie osobistego podatku procederowego, postanowił wykreślić Milukowa z list prawyborców; nie upłynął bowiem przewidziany przez prawo termin roczny dla posiadania praw wyborcy. Milukow mianowany został zarządzającym sprawami wydawnictwa „Pożytek ogólny“ dopiero w dn. 3 stycznia 1906 r., listy zaś prawyborców miasta Petersburga ogłoszone zostały w dn. 22 grudnia 1906 r.

Petersburg, 17 stycznia. — Niektóre gazety, jak petersburskie, tak i prowincyonalne od pierwszego dnia podania przez petersburską Agencyę telegraficzną rezultatów wyborów pełnomocników kuryi drobnej własności ziemskiej, kuryi miejskiej i kuryi robotniczej, stawiają Agencyi zarzuty, że daje nieścisłe wiadomości, przekręca fakta i t. p. w podawanych przez nią ogólnych danych o rezultatach wyborów w pierwszem stadyum.

Na te zarzuty Agencya uważa za niezbędne odpowiedzieć co następuje: Telegramy o rezultatach wyborów otrzymuje Agencya od swoich stałych korespondentów, do składu których należy kilka osób urzędowych oraz wiele osób prywatnych różnych zawodów i zajmujących różne stanowiska społeczne. Co się zaś tyczy wiarogodności podawanych przez korespondentów informacyi w sprawie wyborów, oraz zapatrywań politycznych wybranych pełnomocników, Agencya nie ma żadnych wątpliwości, jak również co do autentyczności zwykłych depesz, podawanych przez tych samych korespondentów. Agencya zawsze dbała i bardzo uważnie śledziła za tem, aby korespondenci jej starannie sprawdzali podawane informacye czerpali je z wiarogodnych źródeł i podawali same fakta, odnosząc się do nich objektywnie. Co się zaś tyczy podawania przez Agencyę rezultatów wyborów w formie ogólnej, Agencya czyni to dla ekonomii miejsca w gazetach. W roku zeszłym, gdy Agencya dawała bardziej szczegółowe informacye, wywołało to słuszne narzekania ze strony wielu gazet. Agencya podaje bardzo ścisłe informacye; o tem przekonać się mogą wszystkie gazety, jeżeli zechcą przysłać do Agencyi swoich przedstawicieli (Pocztamska Nr 13, codziennie od g. 3 do 4 po południu), którzy mogą przejrzeć depesze, na podstawie których Agencya redaguje wiadomości o rezultatach wyborów pełnomocników. Przedstawiciele gazet przekonają się, że depesze od korespondentów powiatowych (z powiatów) i od korespondentów urzędowych (z gubernii) nie przeczą jedne drugim. Zarzuty zaś, stawiane Agencyi przez niektóre gazety, są o tyle bezpodstawne, o ile bez podstawne są twierdzenia, jakoby Agencya postępowała tak skutkiem wskazówek, dawanych przez rząd.

Petersburg, 17 stycznia.—(Urzędowy). Do generał-gubernatorów, gubernatorów, naczelników miast i do wiadomości namiestnika Jego Cesarskiej Mości na Kaukazie. „Z rozpoczęciem wyborów niektóre partye polityczne, w celu przyciągnięcia prawyborców na swoją stronę, nie poprzestają na rozpowszechnianiu wśród ludności swych poglądów i przekonań przy pomocy prasy i zebrań, ale starają się w złem świetle przedstawiać projekty i czynności rządu, a to dlatego, aby na wyborach przeprowadzić kandydatów wrogo względem niego usposobionych. Pan, jako przedstawiciel władzy, nie powinien się mieszać do walk partyjnych, ani wywierać nacisku na wybory. Potwierdzam niejednokrotnie moje wskazówki, dotyczące obowiązków Pana. Winien Pan przestrzegać kompletnej swobody wyborów, przeszkadzając tylko w sposób najbardziej stanowczy próbom używania zebrań publicznych dla celów agitacyi rewolucyjnej. Ograniczywszy w ten sposób udział administracyi w kampanii wyborczej, uważam za potrzebne zwrócić uwagę Pana na konieczność obalania wszelkich fałszywych pogłosek, przedstawiających w złem świetle działalność i widoki rządu. Jasny i określony program znany jest Panu; ogłoszony w d. 24 sierpnia, nie potrzebuje on powtarzania. Ale Pan, jako przedstawiciel władzy rządowej, na miejscu powinien podkreślać niezmienność polityki rządowej, niemogącej ulegać jakimkolwiek wahaniom pod wpływem przyczyn wypadkowych i przemijających. W całym szeregu tych spraw pierwsze miejsce zajmuje kwestya stosunku rządu do Izby Państwowej. Powołana przez Cesarza do służenia za podwalinę ustroju prawodawczego w Cesarstwie i będąc głównym czynnikiem przywrócenia trwałych fundamentów państwa i porządku, oraz posiadając prawo inicyatywy prawodawczej, Izba Państwowa napotka najżywsze i szczere dążenie rządu do zgodnej, owocnej i twórczej pracy.

Wobec tak burzliwego przebiegu życia społecznego, rząd zdaje sobie sprawę z całej trudności nieomylnego rozwiązywania kwestyi, związanych ze zmianą norm prawnych i socyalnych, to też w krytyce swych projektów, jak i w dokładnem i praktycznem opracowaniu projektów Izby upatruje rząd rękojmię powodzenia w sprawie z reformowania państwa. Szanując prawa Izby państwowej w zakresie prawodawstwa budżetu i interpelacyi, rząd w całej swej działalności przystosowywać siębędzie do istniejących przepisów, tylko bowiem przez ścisłe wykonywanie przepisów zarówno rząd, jak i Izba mogą zachować ufność Monarszą, która sama zabezpiecza możliwość ich wspólnej pracy. Po stwierdzeniu całej złośliwości pogłosek o tem, jakoby rząd zamierzał zwołać Izbę w celu jej rozwiązania i powrócenia do dawnych, przez Cesarza potępionych porządków, należy, aby wszędzie zdawano sobie dokładnie sprawę z projektów rządu w zakresie najbliższego prawodawstwa. Zbliżenie organów samorządu ludności przez utworzenie gminy wszechstanowej, jako drobnej jednostki ziemskiej, ściągnięcie większej liczby osób do pracy w samorządzie za pomocą obniżenia cenzusu, oraz rozszerzenia kompetencyi organów samorządu, wszystkie te środki będą przez rząd zaproponowane w celu stworzenia stałych samorządnych komórek na gruncie decentralizacyi. Jednocześnie z tem wprowadzenie miejscowych sędziów z wyboru, oraz skupienie w jednem ręku władzy administracyjnej w gubernii i powiecie wzmocnią ostatecznie ustrój życia miejscowego.

Najważniejszą i nieustanną troską rządu stanowić będzie polepszenie bytu włościan. Pietylko stworzenie rezerwy gruntowej i odpowiednie zgodne z wymaganiami sprawiedliwości przejście gruntów na własność włościan, ale i danie każdemu pracowitemu energicznemu pracownikowi możności założenia własnego gospodarstwa, stosowania niczem nieskrępowanej pracy bez naruszenia cudzych praw do prawnie nabytej przez niego ziemi, będzie przedmiotem wniosków rządu w zakresie ustroju rolnego. Również ważne są przygotowywane przez rząd projekty praw w dziedzinie prawodawstwa robotniczego, szkolnego i administracyjnego. Krótkie to wyliczenie daje zaledwie przybliżone pojęcie o tej ogromnej pracy reorganizacyjnej, jaką mają przed sobą Izba, Rada państwa i sam rząd. Reorganizacya ta powinna być oparta na wzmocnieniu i ustaleniu zasad prawdziwej wolności i porządku, z wysokości tronu obwieszczonych. Wobec tego rząd stanowczo i konsekwentnie ścigać będzie gwałcicieli prawa, tłumić rozruchy i stać na straży spokoju państwa, stosując, aż do chwili zupełnego jego uspokojenia, wszelkie przysługujące mu środki“.

Podpisał prezes rady ministrów i minister spraw wewn.—*Stołypin*.

Petersburg, 18 stycznia. (Urzędowy). — Rada ministrów na posiedzeniu w dn. 16 stycznia rozpatrzyła i zaaprobowała następujące wnioski: 1) ministra skarbu w sprawie przedłożenia do aprobaty instytucyom prawodawczym projektu prawa, dotyczącego wynagrodzenia majstrów i robotników, pracujących w zakładach przemysłowych i technicznych ministerstwa skarbu, jako też ich rodzin, którzy podczas pracy ulegli nieszczęśliwym wypadkom lub utracili zupełnie zdolność do pracy; 2) ministra handlu i przemysłu w sprawie przelania prawa sprzedaży wód mineralnych, oraz i innych produktów z kaukaskich źródeł mineralnych na osoby prywatne. Rada ministrów zaaprobowała wniosek ministra handlu i przemysłu, lecz zastrzegła, aby sprzedaż wód mineralnych powierzona została osobom prywatnym na warunkach, określonych przez radę ministrów, po porozumieniu się z ministrem skarbu, kontrolerem państwowym i namiestnikiem Jego Cesarskiej Mości na Kaukazie; 3) ministra spraw wewnętrznych: a) w sprawie zatwierdzenia, według brzmienia art. 87 Zasadniczych praw państwowych, projektu uprawomocnienia i uregulowania cywilno-prawnego stanowiska staroobrzędowców i sekciarzy o ślubach, których akty nie wpisane zostały do ksiąg metrycznych.

Wspomniane prawo, nadane zostało wskutek próśb staroobrzędowców i sekciarzy o uznanie za legalne ślubów, zawartych przez nich dawniej, według obrzędów ich wyznania, oraz o uprawnienie dzieci, rodzice których zawarli wspomniane śluby. Według brzmienia nowego prawa, staroobrzędowcy oraz sekciarze, zapisani do ksiąg stanowych lub dokumentów, zamieniających wspomniane księgi, będą uważani za męża i żonę, chociażby wspomniane osoby w księgach policyjnych nie były zapisane jako będące w stanie małżeńskim, a urodzone dzieci będą uważane za prawne. Uznanie zaś za legalne innych ślubów, niewpisanych do wspomnianych ksiąg, dokonane zostanie przez sądy ogólne i okręgowe w drodze zachowawczej procedury sądowej, nadto od uznania wspomnianych sądów zależne będzie nie uwzględnienie zeznań świadków lub wysłuchanie zeznań, jako uzupełnienia do dowodów piśmiennych; b) o skasowaniu według brzmienia art. 87 Zasadniczych praw państwowych art. 39 oddz. I ukazu Najwyższego z dn. 17 października 1906 r. Według art. 39 prawo z dn. 17 października 1906 r. prowadzenie metrycznych ksiąg staroobrzędowców, stwierdzających stan cywilny staroobrzędowców, powierzone zostało osobom duchownym, proboszczom i przełożonym gmin staroobrzędowców. Projektowana zmiana prawa polega na tem, że prowadzenie ksiąg metrycznych może być powierzone przez gminy staroobrzędowców specyalnie wybranym starostom.

Petersburg, 17 stycznia. — Zażądane przez pierwszy departament Rady Państwa wyjaśnienia od wiceministra spraw wewnętrznych Hurki i Litwinowa, dotyczące sprawy Lidwala, zostały już przedstawione i w dn. 22 stycznia będą rozpatrywane przez pierwszy departament.

Senat rządzący, po rozpatrzeniu w dn. 17 stycznia sprawy gubernatora niżegorodzkiego Frederyksa, oskarżonego o nieprawidłowąę powierzenie firmie Lidwal dostawy zboża dla ludności gub. niżegorodskiej, dotkniętej klęską nieurodzaju, postanowił zażądać od Fryderyksa i od wicegubernatora niżegorodzkiego wyjaśnień według 341 art. ust. kar.

Sekretarz państwowy zakomunikował prezesowi rady ministrów, że prawosławny arcybiskup wołyński i żytomierski Antoniusz zrzekł się godności członka rady państwa z wyboru.

Członek konsultacyi, utworzonej przy ministerstwie sprawiedliwości, Łykoszyn, mianowany został członkien rady ministra spraw wewnętrznych z pozostawieniem go na zajmowanem stanowisku. Łykoszynowi nadto polecono pełnienie obowiązków wiceministra spraw wewnętrznych, które to obowiązki Łykoszyn zaczął pełnić od dn. 17 stycznia 1907 r.

Ewakuacya wojsk rosyjskich z Mandżuryi rozpocznie się w dn. 18 stycznia; pierwszym ewakuowany zostanie pierwszy oddział 65 moskiewskiego pułku piechoty Najjaśniajszego Pana, następnie zaś ewakuowany zostanie 66 butyrski pułk piechoty.

Petersburg, 18 stycznia.—Uwolniony został na własne żądanie wice-minister sprawiedliwości, Sollertyński. Na stanowisko wice-ministra sprawiedliwości mianowano senatora Lince.

Dnia 16 b. m. rada ministrów postanowiła przekazać komisyi wnioski ministra komunikacyi, w sprawie utworzenia komisyi rzecznych i zmiany ustawy o załogach okrętowych, będących pod zarządem wydziału komunikacyi wodnych.

Petersburg, 18 stycznia. — Dnia 16 b. m. rada zwróciła, do szczegółowego opracowania, projekt prawa, dotyczący pozwolenia na udzielanie w jakimkolwiekbądź języku nauki czytania i pisania, jako też otwierania szkół początkowych drogą zgłaszania, przedłożony radzie przez ministra oświaty.

Warszawa, 17 stycznia.—W dniu 16 b. m., o pierwszej godzinie po południu, do Banku handlowego zjawił się młody człowiek w uniformie ucznia szkoły technicznej i zażądał od dyrektora wydania mu tysiąca rubli. Pracownicy Banku zaprowadzili młodzieńca do oddzielnego pokoju, gdzie pozostawał do godziny czwartej. Następnie zawezwali oni 6-ciu bojowców, którzy zażądali od młodzieńca, aby pojechał z nimi, na co jednak ten nie chciał się zgodzić. Bojowcy przetrzymali grabieżcę do godziny 8 wieczorem, następnie zastrzelili go, trup zaś wywlekli na ulicę. Stojący przy banku patrol wojenny. zmieniając wartę, znalazł trup, o czem niezwłocznie doniósł policyi. Kilku pracowników Banku aresztowano.

Uwaga. Bojowcami w Warszawie nazywają członków organizacyi politycznych, występujących zbrojnie, lub zwyczajnych zbirów. Niewiadomo dotąd, jakiego to rodzaju bojowcy działali w Banku.

Łódź, 18 stycznia.—W nocy bandyci ograbili sklep Frageta. Rzeczy skradzione ocenione są na 6,000 rb.

Iwanowo-Wozniesieńsk, 17 stycznia.— Dzisiaj zmarł na anewryzm serca członek Rady Państwa z wyboru, Jasiumiński, były prezes rady w sprawach handlu i przemysłu w Moskwie.

Petersburg, 18 stycznia.—Hr. Bobryński wybrany został na prezesa petersburskiej rady miejskiej.

Noworosyjsk, 18 stycznia.— Wczoraj wieczorem raniono wystrzałami pomocnika komisarza Huńkiewicza i rewirowego Barżymowskiego, w celu oswobodzenia aresztowanego przez nich rabusia. Strzelającego aresztowano.

Symferopol, 18 stycznia. — Raniono nożem córkę wiceprezesa Związku narodu rosyjskiego, Grankina, od której przedtem zażądano zaprzestania wygłaszania mów.

Tyflis, 18 stycznia. — W biurze ojca uprowadzonego przez bandytów Aramianca podrzucono list chłopca, pisany widocznie pod dyktandem. Aramjanc zawiadamia ojca, że dobrze się z nim obchodzą i prosi o wykupienie go bez pomocy policyi.

Paryż, 18 stycznia.—Senat przyjął 18 artykułów, zmieniających dotychczasowe prawodawstwo o zawieraniu związków małżeńskich; senat przyjął również ze zmienioną przez komisyę redakcyą artykułu szóstego projekt prawa o opodatkowaniu towarzystw ubezpieczeniowych i zatwierdził cały budżet większością 265 przeciw 27 głosom.

W czasie dalszych debat nad projektem prawa o zgromadzeniach izba deputowanych przyjęła dodatkowy artykuł, zmuszający właścicieli lokalów odpowiednich do bezwarunkowego udzielania ich organizatorom zebrań. Meunier proponuje odłożyć wprowadzenie nowego prawa. Briand oponuje i wzywa radykałów do otwartego wypowiedzenia swego zdania, a nie do uciekania się do machinacyi zakulisowych, skierowanych ku obaleniu rządu. Jaures oświadcza, że głosować będzie przeciw wnioskowi Meunier'a. Clemenceau mówi, że chociażby wniosek Meunier'a został przyjęty, rząd wniesie projekt prawa do senatu. Meunier cofa swój wniosek. Projekt prawa o zgromadzeniach został w całości przyjęty większością 550 głosów przeciw 5. Na wieczornem posiedzeniu izby przyjęto projekt prawa o opodatkowaniu towarzystw ubezpieczeniowych w zmienionej przez senat redakcyi i zatwierdzono cały budżet większością 487 głosów przeciw 98.

Berlin, 18 stycznia.—„Koelnische Zeitung“ komunikuje, że Bülow udzielił audyencyi publicyście angielskiemu Steadowi i nadmienił, że żywi szacunek do ideałów pokojowych, wygłaszanych przez Steada. Państwo niemieckie uważa za swój obowiązek przyczyniać się do powodzenia drugiej konferencyi haagskiej. Rząd z zadowoleniem przyjął zaprosiny Rosyi na konferencyę w Haadze i aprobował wszystkie punkty programu. Co zaś do specyalnych propozycyi Steada, rząd niemiecki, zapatrując się poważnie na konferencyę w Haadze, pamięta o przysłowiu: „Nie porywaj się z motyką na słońce“. Rozszerzenie rozległego już teraz programu konferencyi może wywołać z niektórych stron protesty.

Berlin, 18 stycznia.—Z powodu katastrofy roedeńskiej cesarz otrzymał depeszę z ubolewaniem od Cesarza rosyjskiego i królów włoskiego i angielskiego.

Londyn, 17 stycznia.—W sprawozdaniu dotyczącem stosowania w przeciągu roku prawa emigracyjnego, wykazane rozchody wynoszą 24,000 funtów sterlingów. Z liczby 465,000 emigrantów wzbroniono wyjścia na brzeg 489. Skarb wydatkuje na każdego emigranta, niewpuszczonego kraju do 50 funtów szterl. Prasa liberalna zaznacza bezużyteczność, niepopularność i kosztowność stosowania powyższego prawa.

Królewiec, 18 stycznia.—Sądy w Poznaniu codziennie skazują redaktorów pism i księży na więzienie i kary pieniężne za podburzanie jakoby do szkolnych strajków.

Bern, 18 stycznia.—Rada związkowa otrzymała petycyę z 68,341 podpisami o wzbronienie wyrobu, wywozu i sprzedaży absyntu w Szwajcaryi. Związki i rada winny rozpatrzeć tę petycyę w ciągu roku, później poddaną zostanie pod głosowanie narodu.

Berlin, 18 stycznia.—W ogłoszonym w „Reichs Anzeiger“ manifeście podniesiono wiele faktów radosnych w życiu rodziny cesarskiej w ciągu roku ubiegłego. Cesarz dziękuje za liczne życzenia i manifestacye z powodu dnia urodzin, wywołane radością powszechną i ogólnem podniesieniem ducha narodowego, które znalazło wyraz w czasie wyborów. Wyborcy olbrzymią większością zadokumentowali swój patryotyzm, zrozumienie olbrzymich zadań kulturalnych, wiarę w przyszłość ojczyzny i niezachwianą wierność cesarzowi i państwu.

Od dnia wczorajszego stale pada śnieg. Warstwa śniegu na ulicach dosięga 49 cm. Tramwaje unieruchomione. Pociągi kolei miejscowych znacznie się spóźniają.

Tokio, 18-go stycznia. — Gayaszi oświadczył izbie deputowanych, że sprawy, dotyczące traktatu handlowego z Rosyą i rybołówstwa nie mogą być prędko rozstrzygnięte i nic zresztą nie nagli do pośpiechu. Dla uniknięcia nieporozumień na przyszłość, Rosya musi przedewszystkiem dokładnie zbadać całe wybrzeże wschodnie. Przeszło 10 artykułów traktatu o rybołówstwie i 20 artykułów traktatu handlowego jest już rozstrzygniętych i zaledwie kilka punktów wywołuje jeszcze pewne nieporozumienia. Wydatki na utrzymanie więźniów są przedstawione Rosyi i będą przez ekspertów skontrolowane.

Komisyi budżetowej na interpelacyę, czem zostanie pokryty 130-milionowy deficyt, czy Japonii zagraża jakie niebezpieczeństwo, usprawiedliwiające ogromne koszta wojenne i czy potrzebnem jest zwiększenie sił zbrojnych, minister wojny odpowiedział: „Wobec poprawy stosunków z innemi państwami, sił zbrojnych się nie zwiększa, należy tylko uregulować sprawy, dotyczące wojska. Nowe okręty budowane są za pieniądze, asygnowane w roku zeszłym. Ilość dywizyi zwiększono kosztem utrzymywania dwóch dywizyi, przeniesionych z Mandżuryi i Korei, Zaprowadzenie dwuletniej służby wojskowej było oddawna projektowane. Deficytu zaś—zakończył minister— niema się co obawiać, zwłaszcza teraz, gdy stan ekonomiczny Japonii znacznie się poprawił i wywóz się zwiększył. O ile można sądzić z pierwszych posiedzeń parlamentu, rząd, zapewniwszy sobie poparcie partyi „Sej-jukaj Dajdo“, to jest 219 głosów z ogólnej liczby 379-u, może zupełnie ignorować opozycyę. Jeśli partye nie ugrupują się inaczej, całe obrady ograniczą się do formalnego aprobowania wszystkich czynności rządu.

Londyn, 18-go stycznia. — Według wiadomości, podawanych przez gazety, z ogromnem powodzeniem odbył się w Kalkucie zjazd kobiet indyjskich, przedstawicielek wyższej arystokracyi. Zjazd miał na celu omówienie sprawy podniesienia poziomu kulturalnego kobiety indyjskiej. Zjazd zagaiła przemową córka znanego patryoty Maharani'ego, Kubekar, zaznaczając, że Indye wstępują obecnie w nową erę rozwoju, odrodzenie zaś kraju zależne jest od udziału w niem kobiety indyjskiej. Na zjeździe odczytano szereg referatów o stanowisku kobiety w Indyach.

ECHA ZE SWIATA.

Depesze urzędowe we Włoszech. Włoski prezydent ministrów skonstatował, że Włochy wysyłają największą ilość bezpłatnych depesz urzędowych. I tak Niemcy wysyłają rocznie 1,200,000 tych depesz, Anglia tylko 446,000, Włochy zaś 2,437,419. — Wobec tego minister polecił urzędnikom, aby kierowali się w wysyłaniu telegramów większą oszczędnością. Mimo to, niedawno wszystkie urzędy policyjne całego państwa włoskiego otrzymały następujący „sensacyjny“ telegram urzędowy prefekta w Corleone na wyspie Sycylii: „Gospodarzowi Peruccio uciekła krowa. Uprasza się natychmiast pochwycić ją i zwrócić właścicielowi“.

Takich telegramów rozeszło się przeszło 300 i żadnemu z urzędników pocztowych nie przyszło na myśl, że krowa z Sycylii nie mogła się przeprawić przez morze na ląd stały. Pisma podniosły alarm. Wytoczono śledztwo, a minister chcąc dać odstraszający przykład, kazał prefektowi z Carleone zapłacić za telegramy o krowie 507 lirów i 60 centów z prywatnej kieszeni.

Sztuki dla teatrów włościańskich. Galicyjski wydział krajowy postanowił przedstawić sejmowi wniosek o wstawienie do budżetu krajowego 500 koron na nagrodę konkursową dla sztuki, odpowiedniej dla włościańskich teatrów amatorskich, a zarazem dopuścić do współubiegania się w rozpisanym już konkursie dramatycznym również utwory sceniczne, przeznaczone wyłącznie dla teatrów amatorsko-włościańskich. Gdyby na tym konkursie żaden z utworów nie był uznany za odpowiedni, rozpisany będzie ponowny konkurs wyłącznie już na utwory sceniczne dla teatrów włościańskich.

Giełda petersburska.

18 stycznia 1907 r.

4% Państwowa renta	$73\frac{1}{2}$
$4\frac{1}{2}$% Listy zast. Kijowsk. B. Ziemsk.	72
5% pożyczk prem. 1864 r.	355
„ „ 1866 r.	277
5% obl. prem. Szlach. Banku	$226\frac{1}{4}$
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	418
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	465
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	370
„ T-a Odlewni stali „Sormowo“	164
„ Bransk. Relsk. Fab.	$111\frac{1}{2}$
„ Putiłowsk.	93
„ Bakińsk. T-a Naftow.	547
„ Naft. T-a Br. Nobel.	555
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	—
„ Petersb. Prywat. i Komm.	137
„ 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „ „	—
„ „Hartman“	305
5% Pożyczka 1905 r.	$91\frac{7}{8}$
„ 1906 r.	$86\frac{3}{8}$

Usposobienie z papierami dywidendowymi mocne; z funduszami mocne z premjówkami bez zmian.

Wybory.

NA RUSI.

Ruch przedwyborczy w Żytomierzu.

Polacy wystawili w kuryi miejskiej kandydatury: inżyniera Librowicza, adwotaka Brzostowskiego, inżyniera Płotnickiego, adwokata Żurakowskiego, adwokata Prusinowskiego, ks. Skalskiego i adwokata Leszczyńskiego. Adwokat Zalewski zrzekł się kandydatury. Partya żydowska wystawiła kandydaturę trzech Rosyan: kadetów — adwokata Teślukowa, dra Tarana i nauczyciela Tichowskiego i 4-ch żydów: adw. Krola z Petersburga, dra Rozenblata, dra Torgowca i Torczyńskiego, prywatnego doradcę.

Partya „prawdziwych Rosyan“ wystawiła kandydatury: generała Krasilnikowa, Rosze (urzędnik), Abramowicza (duchowny prawosławny), Słonickiego (adwokat), Michajłowa (pomocnik misyonarza), Berezowskiego (nauczuciel), Cybowicza (rzemieślnik).

Agitacya przedwyborcza dość ożywiona, lecz znacznie słabsza, niż w roku zeszłym.

Zebranie przedwyborcze w Kamieńcu.

Na zebranie przedwyborcze prawyborców ludności polskiej m. Kamieńca i jego przedmieści w dniu 14 b. m. w lokalu zarządu miejskiego, z ogólnej liczby 350 prawyborców stawiło się zaledwie 212-tu. Przemawiali adwokaci Groza i Kozłowski, oraz ksiądz Szuman. P. Groza proponował utworzenie komitetu, składającego się z kilku prawyborców, godnych zaufania i któryby opracował warunki, na jakich możnaby wejść w porozumienie z jakim innym komitetem. P. Kozłowski mówił o manifeście z dnia 17 października, ksiądz zaś Szuman wyjaśniał cel wyboru komitetu. odpowiedzialność jaka na nim będzie ciążyła i dlatego radził wybrać ludzi, cieszących się zupełnem zaufaniem. Po przemowach tych przystąpiono do wybrania członków komitetu. Bez balotowania, prawie jednogłośnie wybrany został następujący skład komitetu: Aleksander Szulmiński, adwokat Groza, I. Wawrzeniewicz, K. Podhorecki, E. Michałowski, ksiądz S. Szuman, K. Chorbkowski, K. Starzyński, E. Siedlecki, M. Przyborowski, T. Czerwiński, L. Naruszewicz i Józef Szymański. Po skończonem posiedzeniu komitet odbył naradę, na której postanowił wszystkim istniejącym już komitetom zaproponować zebranie się w celu wspólnego omówienia dalszego przebiegu kampanii wyborczej. Wszyscy prawyborcy zdają sobie sprawę z całej ważności wyborów. W sprawie bloku zebrania i komitet wypowiedział się za zawarciem bloku tylko z temi grupami wyborczemi, które nie będą stawiały kandydatur skrajnej lewicy.

Z Podola.

„Pod. Goł.“ podaje wiadomość o wyborach w gub. podolskiej: zebrań gminnych odbyło się 153, wybrały one 306 pełnomocników. W tej liczbie 18 monarchistów, 14 z prawicy, 105 bezpartyjnych z prawicy, 114 bezpartyjnych, 48 bezpartyjnych sympatyzujących z prawicą. 2 umiarkowanych, 2 kadetów i 3 z lewicy. Na przedwstępnych zjazdach własności drobnej wybrano ogółem 383 duchownych, w liczbie tych bezpartyjnych z prawicy jest 86, członków prawicy 122, monarchistów 24, bezpartyjnych 8, umiarkowanych 124, kadetów 6, sympatyzujących z lewicą 10, z lewicy 3, prócz tego wybrano 4 księży, 1 notaryusza, 1 lekarza, 3 szlachty, 1 prezydenta miasta, 1 obywatela honorowego i 22 włościan, z których 12 jest bezpartyjnych z prawicy, 5 umiarkowanych i 5 z prawicy. W pow. bracławskim wybrano 40 bezpartyjnych z prawicy.

Ograniczenie duchowieństwa katolickiego.

— Minister spraw wewn. zwrócił się— jak donosi „Kijewlanin“—do gubernatorów z prośbą. aby w razie wybrania do Izby kogokolwiek z duchownych katolickich, zajmujących urzędy duchowne, opłacane przez rząd, jak np. probostwa, biskupstwa i t. d. zawiadamiano owe osoby, że są one uważane za urzędników państwowych i dlatego, w razie wyboru na posła, powinny (zgodnie z art. 53 ustawy wyborczej z d. 6 sierpnia 1906 r.), albo porzucić zajmowany dotychczas urząd, albo też zrzec się godności poselskiej. Wyjaśnienie to zrobione zostało w ukazie senatu rządzącego, ukazy zaś te powinny być dokładnie i bezwarunkowo wykonywane, na równi z imiennymi ukazami Najwyższymi; niewykonanie ich przez urzędników uważane jest za przestępstwo, podlegające karze. Według działających przepisów, wybrani do Izby duchowni katoliccy, jeśli pragną pozostać posłami, nie tracą godności kościelnej, obowiązani zaś są tylko porzucić te urzędy duchowne, które są związane z etatową pensyą rządową.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Przemysł naftowy w Baku. Według wykazu biura statystycznego rady zjazdu właścicieli źródeł naftowych, w Baku wydobyto ropy ziemnej w roku 1905 tylko 409,925,049 pudów. to jest o 205,096,850 pudów mniej, niż w roku poprzednim. Na obniżenie produkcyi wpłynął cały szereg niepomyślnych wydarzeń, jak strajki powszechne i miejscowa rzeź w miesiącu lutym, oraz rozgrom kopalni w sierpniu.

Opłata banderolowa od herbaty. Na początku roku bieżącego upłynęło dziesięć lat od czasu wprowadzenia banderoli na herbatę. Prawo to wydane zostało w celu zapobieżenia fałszowania herbaty, oraz podniesienia jej dowozu z zagranicy. Import herbaty od r. 1887 do 1896 wynosił przeciętnie po 1,210,000 pudów rocznie, od czasu zaś wprowadzenia banderoli podniósł się znacznie. szczególnie w latach ostatnich. I tak w roku 1902 importowano 1,806,000 pudów herbaty, wartości 51,131,000 rb.; w roku 1903 — 1,766,000 pudów, na sumę 52,928,000 rb.; w roku 1904 — 1,869,000 pud., na sumę 55,464,000 rb. i w roku 1905—1,831,000 pud., na sumę 53,586.000 rb.

Wszechświatowa produkcya węgla. W ostatnim zeszycie «Coal Tables», piśmie, wydawanem nakładem wielkobrytańskiej izby handlowej, zamieszczono liczne tablice, charakteryzujące produkcyę, a także konsumcyę węgla w najrozmaitszych państwach. Z powyższych tablic dowiadujemy się, że węgla w roku 1905 dobyto w Stanach Zjednoczonych 350,821,000 longtonn (1 longtonna = 1,016 kilogramom) w Wielkiej Brytanii —236,129,000 ltonn, w Niemczech — 119,389,000 ltonn, we Francyi—34,778,000 ltonn i w Rosyi—16,957,000 ltonn. Wogóle produkcya węgla w roku 1905, w porównaniu z rokiem poprzednim, wzrosła we wszystkich krajach, za wyjątkiem Rosyi, gdzie wydobyto mniej przeszło o 2 miliony pudów węgla. Na jednego mieszkańca przypada dobytego węgla: w Stanach Zjednoczonych—4,22 ltonn, w Wielkiej Brytanii—5,46 ltonn, w Niemczech—2 ltonny i w Rosyi—0,88 ltonn. W Rosyi kopalnie dostarczają 1/49 ilości węgla, dobywanego w całym świecie; przyczem, według sprawozdania z roku 1903, zatrudniały one 105,774 górników, z których każdy wydobywał rocznie po 228 ltonn. Cyfra ta jest nader nizka w porównaniu z wydajnością pracy górnika na Zachodzie (282 lt).

Co do konsumcyi węgla w Rosyi, to wykazy takowej za rok 1905 nie zostały jeszcze sporządzone, natomiast dla Stanów Zjednoczonych wynosiła ona — 343,280,000 ltonn, dla Anglii — 169,017,000 ltonn i dla Niemiec 106,715,000 ltonn. Przeciętnie jeden mieszkaniec zużywa węgla w przeciągu roku w Stanach Zjednoczonych — 4,18 ltonn, w Wielkiej Brytanii—3,91 ltonn, w Niemczech — 1,77 ltonn, we Francyi 1,17 ltonn i w Rosyi 0.14 ltonn.

Produkcya papieru. Papier wyrabiano już w wieku X we Włoszech i Hiszpanii. lecz z czasem papiernictwo rozpowszechniło się po całej Europie. W szesnastem stuleciu nie było takiego państwa, które nie posiadałoby papierni, obracanych za pomocą kół wodnych. Według obliczeń F. Kravany, produkcya papieru wynosiła w roku 1900—319.273,500 pudów, z tego przypada: na Stany Zjednoczone—128,812.500 pud., na Niemcy —53,125,000 pud., na Anglię—32,500,000 pudów, na Francyę — 23,750.000 pudów, na Austryę — 19,625,000 pudów, na Włochy — 13,375,000 pud., na Rosyę i Finlandyę—8,775,000 pud.

Ilość papieru, przypadająca na głowę, wynosi w Anglii — 6.5 kilogramów, w Stanach Zjednoczonych—5,7 klgr., w Niemczech — 4,4 klgr., we Francyi — 4.2 klgr., we Włoszech — 2 klgr., w Austryi—2 klgr. i w Rosyi—0,75 klgr.

Rolnictwo w Stanach Zjednoczonych. Ogólna wartość ferm w Stanach Zjednoczonych nigdy nie była dokładnie obliczona; faktem jest, że ceny na ziemię w niektórych miejscowościach wzrastają w sposób nadzwyczajny. Tak naprzykład w stanach: Jowa, Nebrasce i Wisconsin, za akr ziemi płacą od 20 do 30 funt. szterl. Wartość całej produkcyi rolnej wynosiła w r. 1905 przeszło 1,300,000.000 funt. szt. Samego ziarna zebrano 1,991.770,000 hektolitrów, w tem pszenicy 292.600,000 hektolitrów, z obszazu 4 milionów akrów. Zbiór jęczmienia dał 355,300,000 hektolitrów, z których 29,260,000 wywieziono za granicę. Również dopisał i urodzaj kukurydzy. Z obszaru 94.011,369 akrów otrzymano 2,707,993.540 worków, czyli po 28.8 worka z akra. Z ogólnej ilości kukurydzy wywieziono z kraju 110,000,000 worków, resztę zużyto na potrzeby gospodarcze i wyrób krochmalu, wisky i glukozy.

Produkcya wina. Zagraniczne dzienniki fachowe określają produkcyę wina w przeciągu ubiegłej kampanii na całej kuli ziemskiej na 130,833,000 hektolitrów. Pod względem wytłaczania wina Francya zajmuje pierwsze miejsce (50,079.052 hektolitr.), następnie idą Włochy (32,500,000 hektolitr.) i Hiszpania (16,900,000 hektol.). W innych państwach produkcya wina waha się od 1,200,000 do 4 milionów hektolitrów. Między innemi w Austryi wyrób wina wynosi 3,100.000 hektolitrów, na Węgrzech — 2,805.000 hektolitr. i w Rosyi—2,100.000 hektolitr.

Produkcya złota w Transwaalu. W roku zeszłym wynosiła 5,836,567 uncyi, wartości 24.579,9[illegible]7 funtów szterlingów; w roku zaś 1905—4,897.221 uncyi. wartości 20,802.074 funtów szterlingów.

REDAKTOR I WYDAWCA

WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

ROZKŁAD RUCHU POCIĄGÓW.

(Od 15 października 1906 r.).

STACYE	№ poc.	Odch. z Kijowa	№ poc.	Przych. do Kijowa
Połud.-Zach. Kolej		god. min.		god. min.
Kuryer I i II, Odesa, Kiszyniów	1	9.00 pp.	2	9.45 r.
Kuryer I i II, Brześć. Warszawa	9	7.10 pp.	10	11.03 r.
Pocztowy I, II i III Odesa, Brześć, Grajewo. Humań	3	9.15 r.	4	9.00 pp.
Pocztowy I, II i III Sarny, Kowel, Warszawa	3	12.25 pp.	4	7.50 pp.
Osobowy I, II i III Brześć, Białystok, Grajewo	13	12.05 n.	14	6.56 r.
Osobowy I, II i III Humań, Odesa	5	12.30 n.	6	6.15 r.
Osobowy I, II i III Berdyczów, Radziwiłów, Wiedeń	11	8.25 pp.	12	10.26 r.
Osobowy I, II i III Odesa, Wołoczysk	7	9.35 pp.	8	8.15 r.
Osobowo.-Tow. II i III, Odesa, Brześć	15	8.00 r.	16	7.35 pp.
Pocztowy I, II i III Znamionka, Mikołajów, Ekaterynosław	19	10.50 r.	20	5.59 pp.
Osobowy I, II i III, Znamionka, Mikołajów, Elizawetgrad	17	11.20 n.	18	7.15 r.
Osobowo-Towar. I, II i III, do Białej Cerkwi	27	4.37 pp.	28	9.27 r.
Osobowy I, II i III Sarny, Kowel, Warszawa, Wilno, Petersburg	5	11.50 n.	6	7.29 r.
Szybszy tow. IV Kijów Odesa, Brześć i Znamionka	31	9.54 pp.	32	12.52 pp.
Osobowy I, II i III, Fastów, Znamionka, Ekaterynosł., Sewastopol i Rostów n/D.	83	7.48 r.	94	9.58 pp.
Moskiewsko-Kijowsko-Woroneska Kolej.				
Pośpieszny I, II i III Moskwa	2	11.40 r.	1	6.00 pp.
Pocztowy I, II i III Moskwa	4	11.00 n.	7	7.30 r.
Osobowy I, II i III Moskwa, Woroneż	6	12.50 pp.	3	4.00 r.
Osobowy I II III Kursk, Woroneż, Charków, Petersburg	8	8.05 pp.		10.35 r.
Kijowsko-Połtawska Kolej.				
Pocztowy I, II i III Krzemieńczug, Połtawa, Charków	4	12.15 n.	3	7.10 r.
Pośpieszny I, II i III, Połtawa, Charków, Łozowa, Rostów Sewastop.	2	6.17 pp.	1	8.47 r.
Towar.-osobowy II i III Połtawa, Charków	6	8.30 r.	5	8.40 pp.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.